

Krytyka laborystycznej teorii wartości

W centrum teorii ekonomicznych leży pojęcie wartości. Co daje przedmiotowi wartość? Czy jest to coś w nim zawarte, czy też jest to jakiś inny czynnik? Czy wartość wywodzi się z wysiłku ludzkiego, czy z czegoś innego? Dwa główne i całkowicie przeciwstawne systemy ekonomiczne, kapitalizm i marksizm, dają całkowicie różne odpowiedzi.

Teoria laborystyczna

Laborystyczna teoria Karola Marksa stwierdza, że wartość przedmiotu jest wyłącznie wynikiem pracy, zużytkowanej na jego wyprodukowanie. Według tej teorii, im więcej pracy lub czasu pracy zużyte jest na przedmiot, tym więcej jest on wart. Marks zdefiniował wartość jako „zużyty czas pracy” i stwierdził, że „wszystkie dobra w pojęciu ekonomicznym są owocem pracy i nie kosztują nic oprócz pracy”.

Laborystyczna teoria wartości jest głównym pojęciem marksowskiej ekonomii i podstawą jego analizy wolnego rynku. Jeśli byłaby słuszna, wówczas wiele z jego krytyki kapitalizmu byłoby słuszne. Ale jeśli jest fałszywa, to faktycznie cała teoria ekonomiczna Marksa jest od podstaw zła.

Oto przykład działania laborystycznej teorii wartości: robotnik w fabryce dostaje materiał wartości 30 \$ i po 3 godzinach produkcji i zużyciu paliwa do maszyny za 10 \$, wytwarza produkt, który jest sprzedawany za 100 \$. Według Marksa, wyłącznie ta praca tego robotnika zwiększyła wartość surowców do 100 \$. W ten sposób robotnik zasługuje na wynagrodzenie w wysokości 60 \$ (20 \$ za godzinę).

Jeśli robotnik jest zatrudniany przez właściciela fabryki, który płaci mu tylko 15 \$ za godzinę, według Marksa te 5\$, które dostaje właściciel fabryki, to po prostu pieniądze przywłaszczone. Właściciel fabryki nie zrobił nic, by zarobić te pieniądze i te 5 \$, które otrzymuje jest „wartością nadwyżkową”, świadectwem wycisku robotnika. Nawet narzędzia, zapewnione przez właściciela fabryki, zostały wg Marksa wyprodukowane z konieczności przez innych robotników.

Według laborystycznej teorii wartości, wszystkie zyski są prawnymi zarobkami robotników i gdy są oddzielane od robotników przez kapitalistów, robotnicy są po prostu okradani. Na podstawie tej teorii Marks wezwał do eliminacji zysków, do przejęcia fabryk przez robotników i do obalenia „tyranii” kapitalizmu. Jego wezwanie do działania zostało podjęte w wielu krajach na całym świecie.

Pochodzenie wartości

Istnieją dwie z gruntu odmienne odpowiedzi na pytanie, skąd wywodzi się wartość. Według „wewnętrznej teorii wartości”, wartość jest zawarta w przedmiotach; pozostaje stała pomimo zmian popytu, upływu czasu i innych czynników i może być „obiektywnie określona” przez obliczenia oparte na pewnych podstawowych zasadach naukowych. Laborystyczna teoria wartości jest zdecydowanie efektem tego sposobu myślenia.

Innym podejściem jest teoria wymiany rynkowej. Według tej teorii wartość nie jest zawarta w produktach, lecz jest efektem wielu różnych ocen konsumentów. Według teorii wymiany rynkowej wartość zależy od upodobań ludzi: im bardziej cenią dany przedmiot i bardziej chcą nim handlować, tym więcej jest wart. Ta teoria jest podstawą wolnorynkowego kapitalizmu, któremu Marks ostro się sprzeciwiał.

Na pierwszy rzut oka, obie teorie mają sens. Generalnie, prawdą jest, że im więcej pracy włożone jest w produkt, tym więcej jest wart, ale jest również prawdą, że im więcej ludzi chce czegoś niezależnie od tego, ile pracy poszło na to, tym więcej jest to warte.

Która teoria jest właściwa? Obie naraz nie mogą, ponieważ prowadzą do diametralnie przeciwstawnych systemów ekonomicznych. Będziemy twierdzić, że teoria laborystyczna jest od podstaw zła, a rynkowa teoria wartości jest właściwa.

Błędy w teorii laborystycznej

Założenie, że praca jest jedynym wyznacznikiem wartości jest trudna do zaakceptowania po prostu na gruncie zdrowego rozsądku i doświadczenia. Takie założenie ignoruje fakt, że wiele rzeczy w naturze, w które nie włożono żadnej pracy, np. widoki, czysta woda, kamienie szlachetne i minerały, mają wartość ekonomiczną. Teoria laborystyczna nie może z natury wyjaśnić faktu, że ludzie cenią niektóre przedmioty naturalne, takie jak diamenty, o wiele bardziej niż inne, np. liście.

Teoria laborystyczna nie bierze również pod uwagę zmieniających się preferencji konsumenta i względnego charakteru wartości. W czasach przed wynalezieniem samochodu podkowy były rzeczą bardzo wartościową, ale w społeczeństwie nie używającym koni są praktycznie bezużyteczne. Podobnie w społeczeństwie w którym ludzie mają dużo wolnego czasu, gry i sprzęt do rekreacji stają się ważne, natomiast w gospodarce, w której ludzie pracują prawie bez przerwy, by utrzymać się przy życiu, takie rzeczy mogą istotnie mieć wartość ujemną.

Teoria laborystyczna ignoruje również znaczenie czasu i miejsca. Dwudziestoletnie wino i wołowina we właściwym wieku są dużo bardziej przyjemne niż wino jednoroczne i wołowina za stara lub za młoda. Ropa naftowa na pustyni jest potencjalnie wartościowym zasobem, ale w zbiorniku wodnym albo na środku pola uprawnego jest zagrożeniem.

Chyba najcięższym błędem teoretycznym teorii laborystycznej jest to, że nie bierze pod uwagę tego, co ekonomiści nazywają preferencją czasową. Preferencja czasowa to powszechne, zdecydowane preferowanie towarów i usług tu i teraz, nie później. Konsumpcja obecna jest bardziej wartościowa niż konsumpcja w przyszłości.

Na przykład większość pracowników woli dostać zapłatę, gdy skończyli pracę, a nie wtedy, gdy ich produkty będą sprzedane, co może nastąpić miesiące później. Aby pracownicy dostali zapłatę teraz, a nie później, ktoś musi założyć za ich pensje, a ta usługa zdecydowanie ma wartość. Jednak zwolennicy teorii laborystycznej chcieliby to połączyć: pracownicy mieliby otrzymywać teraz pełną wartość ich produktów w przyszłości.

Ostatnim brakiem teoretycznym teorii laborystycznej jest błędne pojęcie wartości wysiłku. Szaleństwem jest twierdzenie, że każdy wysiłek daje coś wartościowego. Każdy z nas codziennie marnuje czas na bezowocnych czynnościach. Zrównoważyć pracę z automatycznym wytwarzaniem wartości to fałszywie implikować, że każdy wysiłek ludzki jest celowy i produktywny.

Absurdy teorii laborystycznej

Teoria laborystyczna jest jeszcze bardziej absurdalna w praktyce. Jeżeli każda wartość wywodzi się z pracy, a wysiłek menedżera jest „pasożytniczy”, kto miałby zajmować się inwestowaniem czasu i pieniędzy niezbędnych do budowania fabryk, planowania rozwoju produkcji lub organizacji procesu produkcji? Jeśli wszystkie zyski są „wyzyskiem”, jaki bodziec ma ktokolwiek, by ryzykować inwestowanie w nowy i nie

wypróbowany produkt czy usługę? Skąd weźmie się pieniądze na finansowanie nowych inwestycji w narzędzia?

Kraje komunistyczne nie zabroniły zysków. One po prostu przeniosły wszystkie zyski na państwo, które zazwyczaj wykorzystuje je do budowy potężnego aparatu wojskowego kosztem produkcji dóbr konsumpcyjnych.

Teoria laborystyczna jest z natury wroga konsumentowi. Pod rządami tej teorii, sprzedawcy są zmuszani do wyceniania wszystkich towarów według pracy, która jest w nie włożona, a nie według tego, na ile są poszukiwane przez konsumentów. W ten sposób sklepy nie mogą żądać wyższej ceny za stare zagraniczne wino, niż za tanie wino miejscowe (w oba włożono tyle samo pracy). To niewątpliwie stwarza nadwyżkę niewykwalifikowanej i marnej siły roboczej, a niedobór pracowników wykwalifikowanych, dokładnie taka sytuacja istnieje w krajach komunistycznych.

Teoria laborystyczna oznacza również koniec wszelkiej wolności ekonomicznej. Engels, uczeń Marksa, napisał: „Dla czystego społeczeństwa marksistowskiego, dobrowolna wymiana między jednostkami musi być zabroniona.” W społeczeństwie komunistycznym produkuje się to, co każą rządzący i konsumuje się te odrobiny, na które oni pozwolą. Jeśli nie podoba ci się to, możesz oczywiście przenieść się do obozu pracy przymusowej.

Błędy metodologiczne

Najbardziej interesującymi błędami w teorii laborystycznej są błędy metodologiczne. Teoria laborystyczna wyrosła z dwóch niezwykle słabych metod badań ekonomicznych. Po pierwsze próbowała ustanowić zasady ekonomiczne badając tylko podaż, całkowicie ignorując zapotrzebowanie.

Co gorsza, cała teoria jest niesprawdzona. W całym pierwszym tomie „Kapitału”, gdzie Marks zaproponował teorię laborystyczną nie ma ani jednego dowodu „pozytywnego”. Marks oferuje za to fałszywe dowody „negatywne”, w których twierdzi:

Przesłanka nr 1 - pewien czynnik w produkcji towaru daje mu wartość (prawda);

Przesłanka nr 2 - tylko te rzeczy, w które człowiek włożył swoją pracę, mają wartość (fałsz);

Rozumowanie - Sprawdzić wszystkie czynniki wytwarzające produkt przez odrzucanie tych, które nie wytworzyły równej wartości w równej ilości i zakończyć na jednym czynniku - pracy.(arbitralne)

Konkluzja - praca musi być źródłem wartości (fałsz).

Marks obiecał, że przedstawi „pozytywny” dowód w trzecim tomie „Kapitału”. Jednak ta książka nie podaje dowodu „pozytywnego”, domyślnie odrzuca go. Marks twierdzi, że w produkcji istnieją dwa rodzaje kapitału, z których tylko jeden może wytworzyć „wartość nadwyżkową”. W ten sposób wymiana rzeczy równej wartości może mieć nierówne mieszanki tych dwóch rodzajów kapitału - to oznacza, że sama praca nie jest jedynym wyznacznikiem wartości.

Czy kapitalizm oznacza wyzysk?

Teoria laborystyczna jest nonsensem zarówno w teorii, jak i w praktyce. Ignoruje wiele nie związanych z pracą czynników, które tworzą wartość ekonomiczną, jest oparta na nie sprawdzonych założeniach i prowadzi do ekonomicznego chaosu i politycznego niewolnictwa!

W przeciwieństwie do tego, wolny rynek opiera się na dobrowolnym obrocie. Jeśli pracownicy chcą pracować w fabrykach zamiast na swoich farmach czy produkować wyroby rzemieślnicze, to dzieje się tak z powodu tego, że wolą płace i warunki pracy w fabrykach.

Menedżer wnosi wielką wartość swoich zdolności organizacyjnych, przewidywanie i zdolności zarządzania. Ponieważ wartość nie jest owocem wyłącznie pracy, te zdolności są niezwykle wartościowe. Zyski to jego prawowite wynagrodzenie za ryzykowanie swoim kapitałem w niepewnym i zmieniającym się świecie.

Prawdziwy wolnorynkowy kapitalizm, wolny od interwencjonizmu państwowego, zakazów, subsydiów i protekcjonizmu, oznacza ekonomiczne powodzenie i wolność dla wszystkich. W rzeczywistości wolny rynek jest jedynym systemem ekonomicznym, który umożliwia konsumentom, a nie biurokratom zdecydowanie, co jest produkowane i po jakiej cenie.

Marks leży w grobie od ponad stu lat. Czas, by pochować również jego teorie!

Don Ernsberger i Jarret Wollstein są założycielami Stowarzyszenia dla Wolności Jednostki. Dr Ernsberger jest wykładowcą historii i ekonomii w college'u.